

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 6, w niedzielę i święta od 12 — 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem 360000 mk., z przesyłką pocztową 400000 mk., za granicą 650000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 18000 mk. CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 15000 mk. w tekście 20000 mk., za tekstem 6000 mk.—W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszcz. № 80187.

Bratnia Pomoc Kursów Maturaln. im. T. Czackiego P. M. Sz.
(Wileńska 10)
urządza w sobotę **Wieczór taneczny**
dn. 10 listopada
urozom. działem koncertowym—w Salonach Domu Ofic. Polskiego (Ad. Mick. 13)
Pocz. o g. 9 wiecz. Wstęp za zaproszeniami. Zarząd.

Podatek majątkowy oblicza i wplaca do Kasy Skarbowej najszybciej.
„INFORMATOR“ Tatarska 1.
W razie niewypłacenia w terminie podatek przeliczony będzie na franki.
—o— Termin od 10 listopada. —o—

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Ostatnie wiadomości z Krakowa.

Według ostatnich doniesień z Krakowa, sytuacja jest nadal bardzo poważna. Uzbrojeni robotnicy zgrupowali się koło domu robotniczego. Strajkujący przedłożyli wice-ministrowi Olpińskiemu szereg postulatów, jak zapłcenie za dni strajku, całkowita amnestja dla wszystkich nawet dla rozbrajających i strzelających do wojska i t. p. Na postulaty te wice-minister odpowiedział odmownie.

Maszyniści kolejowi nie usłuchali nakazu przywódców P. P. S. i nie stawili się do pracy, wobec tego militaryzacja kolei i sądy dożadne nie zostały odwołane.

Około godz. 1 po poł. gen. Żeligowski i wice-minister Olpiński odbyli konferencję w sprawie zlikwidowania rozruchów i rozbrojenia tłumu.

Wiadomości, jakoby gen. Żeligowski prowadził jakiegokolwiek pertraktacje z rebeljantami są nieprawdziwe.

Bojówki socjalistyczne dokonywały rewizji po domach w poszukiwaniu policjantów i działaczy narodowych. Kilkakrotnie dokonano rewizji w redakcji „Gońca“ i w mieszkaniu prywatnym redaktora tego pisma, który jednak zdołał się ukryć.

W nocy policja zaarrestowała pomiędzy innymi agitatorami synów posłów Daszyńskiego i Bobrowskiego, z których jeden był uzbrojony. Obaj usiłowali stawiać opór i nie umieli wytłumaczyć przyczyny swej obecności o tej porze na ulicy.

Kapitan dowodzący kompanją, która dała się rozbroić, został zaarrestowany.

W sferach krakowskich P. P. S. panuje bardzo silne rozdrażnienie wobec braku posłuchu ze strony związków klasowych dla przywódców P. P. S.

Spółeczeństwo żąda energicznych kroków.

Sensacją dnia wczorajszego w Warszawie był artykuł senatora Kosskowskiego w „Kurjerze Warszawskim“, który w sposób niezwykle mocny wyraził obawy, które nurtują społeczeństwo. Społeczeństwo boi się „kierzeńszczyzny“. Dotąd nie ukazał się komunikat rządowy, że zbrodnia będzie ukarana i prawu i sprawiedliwości stanie się zadość. Kierzeńszczyzna wszędzie doprowadza do krachu w tę albo inną stronę. Dziś społeczeństwo polskie stoi na rozdrożu.

Nieudany zamach stanu.

Czwartkowa „Gazeta Poranna“ donosi, iż w nocy z wtorku na środę był planowany przez radykalne sfery „Wyzwolenia“ i grupy Dąbskiego zamach stanu. Przywódcy tych klubów przypuszczają, że sytuacja jest dla nich dogodna nosili się zamiarem opanowania rządu. Mieli już prawie gotowy skład gabinetu. Odwołanie strajku przez P. P. S. pokrzyżowało ich zamiary i cały plan skończył się na wspólnej kolacji przywódców „bezrolnego i małorolnego ludu“ w hotelu Europejskim.

Ze Związku Ludowo-Narodowego.

Prezes Zarządu Głównego Związku Ludowo-Narodowego poseł Jan Zamorski zrezygnował z tego stanowiska. Na miejsce jego wybrany został poseł dr. Stanisław Kozicki. Prezes Zarządu Głównego wchodzi z urzędu w skład prezydium klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego.

Likwidacja strajku.

WARSZAWA, 6.XI. (Pat.) Dziś zgłosili się do premiera posłowie: Kwapiński, Moraczewski, Niedziałkowski i Barlicki za interwencję marszałka Sejmu. Posłowie oświadczyli, że socjalistyczne organizacje polityczne i zawodowe zdecydowane są wezwać strajkujących do zaniechania strajku generalnego kolejowego i pocztowego. Posłowie przedłożyli przytem premierowi szereg postulatów. Premier przyjął oświadcze-

nie posłów do wiadomości, zaś co do przedłożonych postulatów, odpowiedział zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, że rząd gotów jest uchylić rozporządzenie o sądach doraźnych i zarządzić zwolnienie powołanych do wojska kolejarzy. Oświadczył również, że rząd gotów jest rozpatrzyć przychylnie żądania ekonomiczne pracowników państwowych oraz że przy zgłaszaniu się ponownem do służby pracowników państwowych

i kolejowych kierowac się będzie jak zawsze dotychczas tylko względami rzeczowemi.

WARSZAWA, 7.XI. (Pat.) Na podstawie otrzymanych z kraju wiadomości stwierdzić należy, że na całym obszarze województwa Poznańskiego, Pomorskiego, Łódzkiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Poleskiego, Białostockiego, Nowogródzkiego, Wołyńskiego, Stanisławowskiego, i Tarnopolskiego panuje zupełny spokój, podkreślić również należy, że wybitne ogniska robotnicze jakimi są Łódź i Zagłębie Dąbrowskie pracują normalnie, a wczorajsze wiadomości o zajęciach krakowskich nie wywołały tu echa. Dziś likwidacja strajku przeprowadzona zostanie w całym państwie.

Władze wojskowe, cywilne i sądowe wydelegowały do Borysławia specjalną komisję celem zbadania przyczyn i przebiegu starcia tłumu z wojskiem.

WARSZAWA, 7.XI. (Pat.) W nocy ubiegłej kursowało w dyrekcji krakowskiej 60% pociągów pośpiesznych i osobowych oraz 25% towarowych. W Nowym Sączu wszyscy pracownicy kolejowi przystąpili do pracy. W Katowicach personel kolejowy pracuje normalnie. W dyrekcji Stanisławowskiej zastępcy Związku Zawodowego Maszynistów zgłosili w imieniu swych członków chęć przystąpienia do pracy.

WARSZAWA, 7.XI. (Pat.) Dziś rano zgłosili się do parowozowni Warszawa Główna maszyniści z żądaniem aby wszystkie dziennie płatni robotnicy byli natychmiast dopuszczeni do pracy, maszyniści oświadczyli, że dopóki to nie nastąpi to pracy nie podejmą. W parowozowni na stacji Warszawa-Praga przystąpili do pracy, ci którzy zastrejkowali w poniedziałek. Pracownicy kolejowi na linii do pracy nie stanęli.

Sytuacja w Niemczech.

Dalsze rozruchy. — Bezrobocie. — Saksonja zajęta przez Reichswehrę. — Wolny Palatynat. — Rozczarowanie Sowieców. — Stanowisko Francji.

BERLIN, 6.XI. (Pat.) Wczoraj spłądowano przeszło 100 sklepów.

DREZNO, 7.XI. (A. W.) Dwo Okręgu Generalnego w Dreźnie donosi, że cała Saksonja zajęta została przez Reichswehrę celem przewrócenia porządku konstytucyjnego.

ESSEN, 7.XI. (A. W.) Zarząd fabryk Thyssena ogłosił, iż z dniem 10 b. m. fabryki ze względu na położenie finansowe zostaną zamknięte.

MOSKWA, 7.XI. (A. W.) W kołach WCIK, a III Międzynarodówki panuje niezadowolenie z przywódców komunistycznych w Niemczech i z Radka którzy rzekomo informowali, że grunt dla rewolucji komunistycznej w Niemczech jest już przygotowany a których przewidywania jak wykazują

ostatnie wypadki w Niemczech nie sprawdziły się.

KAISERLAUTERN, 6.XI. (Pat.) Wczoraj proklamowano wolny Palatynat, jako część składową republiki nadreńskiej. Separatyści wydali odezwę stwierdzając, że są uznani przez władze okupacyjne.

WARSZAWA, 7.XI. (A. W.) „Rzeczpospolita“ donosi z Paryża: „Temps“ omawiając w artykule wstępnym alarmujące pogłoski o możliwości zamachu prawicowego w Niemczech pisze: Francja nie może pozostać obojętną wobec zamachu w Niemczech. Niemieckie organizacje nacjonalistyczne i wojskowe oświadczyły, że celem jest obalenie Traktatu Wersalskiego. W chwili więc kiedy ci ludzie zdobędą władzę Francja znajdzie się w stanie obrony koniecznej.

Dzień polityczny.

Zmiana jednostki podatkowej.

WARSZAWA, 7.XI. (A. W.) Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Skarbowej Rząd złożył wniosek o zmianie jednostki podatkowej, a mianowicie złoty frank ma być zamieniony jednostką monetarną, którą uchwali Rząd.

Bułgarja zgadza się na żądania Jugosławii.

SOFJA, 6.XI. (Pat.) Gabinet ministrów zakończył redakcję odpowiedzi na notę rządu jugosławińskiego. Rząd bułgarski wyraża zgodę na wszystkie żądania wymienione w nocie jugosławińskiej. Nota jeszcze nie została opublikowana.

O kompetencje komitetu rzeczoznawców w sprawie odszkodowań.

BRUKSELA, 6.XI. (Pat.) Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomości o rzekomem osiągnięciu porozumienia angielsko włosko belgijskiego w sprawie kompetencji komitetu rzeczoznawców.

Polski zjazd oświatowy w Kownie.

KOWNO, 6.XI. (Pat.) Otwarto tu polski zjazd oświatowy. Otwarcie dokonał poseł na sejm kowieński p. Budzyński.

Sprawa odszkodowań.

WASZYNGTON, 7.XI. (Pat.) Zapewniają tutaj, że departament stanu jest w posiadaniu uwag wszystkich rządów europejskich w sprawie udziału Ameryki w dyskusji nad kwestją odszkodowań. Z miarodajnych źródeł oświadcza się, że nie szasło nic takiego, co by mogło unicestwić nadzieje definitywnego uregulowania powyższej sprawy.

LONDYN, 7.XI. (Pat.) W kołach oficjalnych Londynu żywią przekonanie, iż mimo, że nadesłana przez Poincarę odpowiedź na propozycję powołania komisji rzeczoznawców i wystosowania kolektywnego zaproszenia do Stanów Zjednoczonych nie zawiera żądanej zgody na rzezone propozycje, należy jednak spodziewać się osiągnięcia jednomyślności w sprawie powołania do życia wzmiankowanych komisji.

PARYŻ, 7.XI. (Pat.) Konferencja Ambasadorów w nocie swej, wystosowanej do rządu Rzeszy, domaga się aby przed 10 listopada została powiadomiona o środkach, jakie ma rząd Rzeszy przedsięwziąć, w celu umożliwienia kontroli komisji międzysojuszniczej.

Ruch separatystyczny w Palatynacie i Nadrenji.

MOGUNCJA, 7.XI. (Pat.) Ruch separatystyczny w Palatynacie

rozwią się, utworzono szereg nowych komitetów.

BERLIN, 7.XI. (Pat.) Według doniesień dzienników z Essen wczoraj przyszło w Duisburgu do starcia z separatystami, którzy chcieli splądować piekarnie a robotnikami fabryki Kruppa i Reinhausen, którzy wystąpili przeciwko napastnikom. Żandarmerja belgijska zmuszona była interwenjować w powyższem zajściu.

Poincare o stosunkach z Niemcami.

Przemawiając w Brive na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych dowodził Poincare, że stanowisko Niemiec w sprawie odszkodowań jest szeregami aktów złej woli i wymienił olbrzymie sumy jakie przeznaczała Rzesza na propagandę biernego oporu. Mówca przypominał cyfry obliczone przez komisję odszkodowań. Rząd Rzeszy dąży świadomie do zrujnowania swego skarbu. Musielimy podjąć środki ostrożności aby zapobiedz pozbawieniu nas zastawów, musielimy rozproszyć ewentualne nieporozumienia w samym interesie naszych stosunków ze sprzymierzonymi i stowarzyszonymi. Jesteśmy zdecydowani postępować ściśle w ramach traktatu. Byłoby pożądanem aby rzeczoznawcy zbadali istotny stan Niemiec. Jest oczywiście, że zanim Niemcy dokonają wypłat winny unormować swe finanse i wprowadzić zdrową walutę umożliwiającą zagraniczną pożyczkę. Podobnie jak odszkodowań nie możemy zaniedbać sprawy bezpieczeństwa. Francja nigdy nie miała zamiaru zagarnięcia terytorjum Niemiec, pragnie uszanować wolę mieszkańców. Nie zobowiązaliśmy się bronić ani konstytucji niemieckiej ani jednoci Rzeszy i żadna działalność jakiegokolwiek czynników Rzeszy nie zwalnia sprzymierzonych od obowiązku zachowania jednolitego frontu w stosunku do innych państw w zakresie obrony traktatu.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WILNO, 7.XI. Ruble lotewskie 6600.

Złoto ruble 1,060001—1055000.

Bilon rosyjski 250000.

Złote bony 247000.

WARSZAWA, 7.XI. (A. W.)

Warszawska giełda urzędowa: Dolar 1725000—1700000, Korony cze- skie 49300. Przek.: Londyn 795000

—7525060—7590000, Paryż 103000

99500, Wiedeń 25,000—24,000,

Praga 51600—49600, Włochy 79500—78000, Belgja 88750—

86250, Szwajcarja 316500—311000,

frank złoty 382000, bony złote 2350000—240000. Tendencja zniż-

kowa.

BERLIN, 7.XI. (A. W.) Ber-

lińska giełda urzędowa. Przekazy: New York 628765000000—

631235000000, Londyn —

279300000000 — 2867000000000,

Wiedeń 8979000—9023000, Paryż

35910000000—36090000000, Praga

18354000000—18466000000, Szwaj-

carja 11172000000—11228000000.

Tendencja mocna.

GDANSK, 7.XI. Marka polska

3,242—3,253 guld. za 1 milion

mk. pol. Przekazy: Warszawa

3,142—3,158 guld. za milion mk.

pol., New York 5,6224—9,6516

guld. za dolar. Londyn (w mk. niem.)

598500000000 — 6015000000000,

Szwajcarja 99,50—100 guld. za

100 fr. szwajc.

Wojsko polskie a żydzi.

Niezmiernie ponury cień padł na armię naszą, skutkiem wypadków krakowskich.

Wprawdzie, jak to niedawno pisaliśmy z powodu oskarżenia przez prokuraturę wojskową dwóch oficerów legionowych o zamachy terrorystyczne — i tu powtarzamy z naciskiem: *żadnych uogólnień*. Wina jednostek, a nawet grup całych, nie może spaść płamą hańbiącą, zwłaszcza gdy — jak w danym razie — hańbę rozbrojonego przez tłum bataljonu, tak bohaterko we krwi własnej zmyli dzielną ułani. Bądź co bądź jednak, traktując nawet podobne wypadki jako wyjątki, wymagają one głębszego zastanowienia.

W zjawiskach krakowskich dwa momenty zwracają uwagę naszą:

Po pierwsze, niezwykle wyrobienie wojskowe, umiejętność obchodzenia się z bronią, wykazane przez tłum, co świadczy wyraźnie, iż nie był to zwykły motłoch uliczny, lecz zorganizowane bojówki, które rekrutują się przeważnie z różnych nawpół zakonserwowanych organizacji partyjnych, jak P.O.W., Strzelec i t. pod. Wyszukiwanie przez ów rękoma „tłum” jako hasło bojowe nazwiska Piłsudskiego, jednego z pierwszych w Polsce twórców bojówek, potwierdza nasze przypuszczenie.

Powtórze niemniej charakterystycznym jest, iż dowódcą bataljonu, który w niewytłumaczony sposób będąc w pogotowiu, złożył broń w koźły i dał się rozbroić — jest oficer legionowy.

Dwa te momenty świadczą aż nazbyt wyraźnie o charakterze zjawisk krakowskich, które, acz pożąłowania godne, mają tę dodatnią stronę iż nareszcie otworzą oczy społeczeństwu na rolę, jaką w armji i w stosunku do armji grają legionyści oraz różne nawpół wojskowe, nawpół partyjne organizacje w rodzaju Strzelca i P.O.W.

O roli tej pisaliśmy nie dawno nie chcemy się powtarzać natomiast pragniemy, dziś sięgnąć nieco głębiej do korzenia zła.

Wiadomym jest, iż w wojsku legionyści zajmują to same stanowisko co w życiu politycznym i społecznym pps. Podobnie jak socjaliści narzędziem są i ekspozyturą żydostwa, tak legionyści spełniają tę rolę w wojsku. Piłsudski tworzył legiony swe pod rządem austriackim, gdzie żydzi w armji najszerszymi cieszyli się prawami, do najwyższych dochodzili godności. Z tą też naszą pułki legionowe najbardziej są zażydzone, uderza tam zwłaszcza wielki odsetek żydów oficerów. Jak już wspomnieliśmy, ci z pośród legionistów, którzy w r. 1914 nierozumując i niewydając się w subtelności polityczne na stos rzucili życia los, wierząc, iż krew i życie oddają za ojczyznę, przeważnie od dawna spoczywają pod zieloną darnią. Żydów pomijając nimi niema. Ci swoim zwyczajem potrafili zająć bezpieczne stanowiska tyłowe, dziś zaś udają bohaterów, noszą wysokie rangi, krzyże zdobiją ich piersi.

Pisząc o oficerach żydach w naszej armji, o liczebnym ich stosunku do kolegów polaków, nie możemy polegać na danych statystycznych, dla tej prostej przyczyny, iż nikt tak, jak żyd, nie potrafi maskować się, pozornie zapierać własnej narodowości, zmieniając netylko wyznanie, lecz i nazwisko, na co im wyraźnie Tałmud i Miszna pozwalają, zaznaczając iż wolno żydom tak postępować i wyrażać się, iżby nie żyd myślał, że żyd nie jest żydem* (Jore dea 157 art. 2).

W „Myśli Narodowej” A. Nowaczyński we właściwy sobie sposób opisał w swoim czasie tę żydowską maskaradę. Trudne do wymawiania gwoli długości swej nazwisko Katzenellenbogen zmienia się w krótkie sienkiewiczowskie, kresowe rycerskie Ortwin, pułkownik Ortwin. Ze starego biblijnego rodu Menkesów robią się dwie linje: Meenarowskich i Merwinów. Z Lichtensteinów są Lińscy, z Liebkindów — Lubodziecy, a wszystko to pułkownicy, majo-

rzy, rotmistrze, sztabowcy. Krzemieńscy, piękny stary ród lechicki, cieszy się, że jeden z tego rodu doszedł do pięknego stanowiska szefa sądownictwa wojskowego w Polsce, a tu dowiadujemy się, że to właściwie Friedman, podobnie jak Krzemuski to Klaften i t. d.

„Gazeta Poranna” z m. marca r. b. pisze: „W naszym sądownictwie wojskowym zastępcą szefa wydziału prasowego M. S. Wojsk. jest pułk. Meenarowski, żyd (prawdziwe nazwisko Menkes) radcami są: Szmul Meyer, Kohecki (Vergesslich), Scieżyński (Stegmann), referentami major Biegelcisen, por. Sikiernik, major Gloeger, major Barysz. Po za ministerstwem zajmują wyższe stanowiska żydzi: płk. Orski (Orenstein), ppłk. Landau, por. Rafal i Fechter (podprokuratorowie), pułk. Jezierski (zmienione nazwisko), major Sowilski (Gilo), kap. Krzemuski (Klaften), maj. Gleich, kap. Jenak, por. Rose i wielu innych”.

Dodatek do „Dziennika Rozk. Wojsk.” Nr. 12 z 1923 r., podaje listę obrońców wojskowych w której na 417 obrońców, jest 202 żydów.

Wiadomym jest powszechnie, że żyd do wojskowości naogół niema najmniejszego pojęcia. Przeciwnie, żydzi żywią w stosunku do wojska gruntowną nawet odrazę. Rabbi Majmonides (rozdz. III) pisze: „Żyd, służący w armji nie żydowskiej, na wojnę powinien zawsze iść w ostatnim szeregu”.

Jak sobie wobec tego wytłumaczyć ten dziwny poeciag naszych żydów do armji polskiej? Oczywiście jedno jest tylko tłumaczenie: aby spełnić tam zadanie pierwiastku rozkładowego, jakim są w dziejach ludzkości od najdawniejszych wieków, w dziejach Polski — w szczególności.

Rolę żydostwa w armji polskiej świetnie ujmuje T. Mściłowski w broszurce „Wojsko polskie a żydzi”, wydanej świeżo nakładem Tow. Rozwój. Do tej ciekawej pracy odsyłamy każdego, kto bliżej pragnie poznać się z tak aktualnym dziś tematem. Tu przytoczymy kilka szczegółów o rozkładowym, demoralizującym działaniu żydów na naszą armję.

Charakterystycznym przedewszystkiem faktem jest, dążenie żydów do wyższych stanowisk w wojsku, które im zapewniają odpowiedni wpływ. Podrzedne stanowiska, a na wojnie zwłaszcza niebezpieczne, może sobie zajmować „sobotażnaja swołocz miestnawo proischożdenija” jak to otwarcie wypowiada.

Nad armją polską od chwili jej powstania zaciężył jako największe jej przekleństwo — żyd. O zażydzeniu legionów wspomniano wyżej. Na zjeździe wojskowych Polaków b. armji rosyjskiej, który się odbył w Petersburgu w maju 1917 r. żydostwo, mieniające się polakami, zajął zważając ideę formowania polskiej siły zbrojnej (Leszczyński, Mandelbaum i t. d.). Szereg agitatorów żydowskich snuł się następnie wśród oddziałów rosyjskich, gdzie wrzasała polska praca narodowa w kierunku wydzielenia żołnierzy - polaków. Agitacja żydowska zdołała tak omotać nieświadomionego a zmęczonego wojną żołnierza — polaka, że zamiast spodziewanego pół miliona wydzieliło się z wojsk rosyjskich zaledwo trzydzieści kilka tys. naszych rodaków którzy następnie wstawili się jako korpus gen. Dowbora Muśnickiego. Żydz kierowali akcją przeciwko I Korp. polskiemu (Berson, Lachman, Kalmanowicz) a także przeciwko późniejszej powstałym II i III korpusom. „Żeby nie żydzi — pisze Mściłowski — niezawodnie weszła by w roku 1918 do kraju potężna armja nie komunistyczna, lecz armja polska, narodowo uświadomiona”.

Jakaż była rola żydów w wojsku polskim? Jeszcze w lipcu 1920 r. pisała „Gazeta Warsz.”: „Polski oficer żyd — to fatalne dziedzictwo, jakie Polska otrzymała po armji austriackiej i po formacjach legionowych..

które w godzinach próby wydało gorzkie i zatrute owoce”.

Mamy szereg cały oficjalnych raportów, stwierdzających niesłychanie szkodliwy wpływ żydów. Stwierdzonem jest również, iż bolszewicy koncentrowali stale swe ataki na najbardziej zażydzone pułki nasze. Generał Szeptycki w raporcie do naczelnego wodza donosi, iż bolszewicy cztery razy przedarli się przez front jego armji. Dzięki zdradzie oficerów żydów.

Charakterystycznym jest także fakt, iż w r. 1920 szczęście wojenne przechyliło się na naszą stronę wtedy, kiedy Ministerstwo Wojny zdecydowało się wycofać żydów z armji i skoncentrować ich w obozie w Jabłonie.

Był to jednak środek doraźny.

Żydz pozostali w armji, pozostali też w korpusie oficerskim a z nimi pozostały defraudacja, arogancja, dezorganizacja i demoralizacja. „Smiało rzec można — pisze Mściłowski — że gdy w wojsku chodzi o jakie szpiegostwo, zdradę, malwersację lub szwindle to w 99 na sto wypadkach winnym jest żyd — i udowadnia to swoje twierdzenie cyframi i dokumentami urzędowymi.

Dziś, gdy zajęcia krakowskie zmuszają rząd nasz do przedsięwzięcia gruntownej sanacji niektórych zwłaszcza formacji wojska naszego, należy uprzytomnić sobie deprawujący wpływ żydostwa i leżenie zła rozpocząć tam, gdzie jest źródło jego i korzeń.

J. O.

Szczegóły zająć w Krakowie.

Historja krwawych wypadków w Krakowie przedstawia się następująco:

Już w poniedziałek nastroj podniecenia wśród tłumów był w wysokim stopniu napięty. Był to wynik agitacji socjalistycznej głównie postów P.P.S. — Marka i Bobrowskiego. Rzucali oni ciągle w tłum najbardziej podburzające hasła, przeciw rządowi, władzom miejscowym.

W poniedziałek około godz. 6 wiecz. na ulicy Dunajewskiego, gdzie przed redakcją „Naprzoda” trwał nieustanny wiec, mówca z P.P.S. — Hofman wygłosił podburzającą mowę i wzywał do czynnych wystąpień.

„Pokażemy rządowi, że strajk to nie żadne przelewki”.

Po tym wiecu wszyscy już wiedzieli zapewno, że dzień następny przyniesie krwawe starcia — rozlew krwi.

Zarządzenia władz.

Władze krakowskie chcąc zapobiedz zająćm poleciły wojsku i policji obsadzić o godz. 9-ej rano część ulic od Karmelickiej do Reformackiej wzdłuż ul. Dunajewskiego i niedopuszczać do zgromadzenia się zbyt wielu tłumów.

Rozagitowane tłumy postanowiły jednak postawić na swoim i zaczęły napierać na policję. Na pomoc słabemu oddziałowi policji wysłano oddział wojska, co narazie tłum uspokoiło.

Złowieszczy sygnał.

Około godz. 10 rano z gmachu hotelu Krakowskiego rozległy się trzy wystrzały.

W tłumie zakotłowało się i momentalnie, jak gdyby na komendę, jacyś cywile zaczęli rozehwytywać karabiny stojące w koźłach. Stało się to tak szybko, że większość żołnierzy nawet nie opatrzyła się. Ci, którzy probowali bronić się, zostali momentalnie obezwładnieni.

Uzbrojony tłum strzela do żołnierzy.

Policja dała salwę ale — w powietrze.

W tym momencie na ulicy Basztowej ukazał się szwadron 8 pułku ułanów, który pospieszył na pomoc żołnierzom i policji.

Ułani szarżowali w zwartym szyku bez strzału. Zdawało się, że to wystarczy. Tłum, rzeczywiście rozproszył się w tyraljerę i ułani zostali obsypani gradem kul.

Wkrótce padli dowódcą pułku płk. Bzowski, ciężko ranny w nogi, rotmistrze: Bochenek i Łukasiewicz, porucznik Zagórski — padli na miejscu martwi.

Padło 10 koni, 100 ranionych porzucano jeźdźców.

Ułani znaleźli się w morderczym ogniu. To samo stało się z drugim szwadronem. Siedzących na koniach nie mogli walczyć skutecznie z rozsypanymi po ziemi i drzewach bojowcami.

Socjaliści mordują żołnierzy polskich.

Równocześnie z szarżą ułanów ruszył przeciw tłumowi samochód pancerny „Dziadek”. W środku tłumy który rozsypał się po bokach, zepsuł się motor.

Pancerka strzelała ślepymi nabojami. Wnet ją otoczono i wymordowano siedzących w środku żołnierzy.

„Zwycięstwo”.

Ułani zdziśiatkowani, prażeni ze wszystkich stron, z ziemi, z drzew mogli się tylko cofać, ostrzeliwując się dla obrony. Nowych posiłków nie nadeszło.

Ci, których ominęły kule hord Trockiego, — padli z rąk, czerwonych bojowców socjalistycznych.

Tryumf zbrodniczy.

Sróż czerwonego motłochu zapanował nastroj tryumfalny.

Żołnierzy rozbrojonych ulokowano jako jeńców w Domu Robotniczym.

Rozdzielono zdobyte karabiny, karabiny maszynowe, amunicje.

Przywódcy: posłowie Marek i Bobrowski zażądali od wojewody Gałęckiego by „podał się”, od generała Czikieja aby wojsko oddało miasto PPS. Wojewoda zgodził się na „kapitulację”.

„Zwycięzcy” przerzuli się jednak własnych czynów. Przywódcy zrozumieli, że w dalszym ciągu wojnę przeciw wojsku, przeciw państwu, prowadzić będą nie oni, a komuniści.

Zażądali od władz partyjnych w Warszawie instrukcji, grożąc wyjazdem z Krakowa.

Na razie w Krakowie ustalili się „rozejm”. Pepeesowcy zatrzymali pod swoją władzą część ulicy Dunajewskiego. Pozostałe dzielnice obsadzone są przez wojsko i policję.

Liczba ofiar.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości podczas zająć wczorajszych zabici zostali dwaj oficerowie, rotmistrz Bochenek i por. Zagórski, oraz 11 ułanów, 10 oficerów jest rannych z tych 6 ciężko; 75 szeregowców zostało rannych w większości ciężko. 17 koni zabitych, około 100 rannych. Pogrzeb ofiar zająć krakowskich odbędzie się prawdopodobnie 8 go b. m.

Porządek przywrócono.

W środę w Krakowie zapanował spokój. Wśród spokojniejszych żywiołów panuje jednogłośne oburzenie przeciwko demagogii i agitatorstwu. Wszyscy naoczni świadkowie stwierdzają zupełnie poprawne stanowisko policji i wojska, które zostały napađnięte znięcacka przez uzbrojone już poprzednio tłumy. Przedstawiciele Rządu centralnego, gen. Żeligowski i wice-minister spraw wewnętrznych p. Olpiński natychmiast objęli kierownictwo władzy. W mieście praca trwa normalnie, spokój zupełny.

Aresztowania agitatorów.

Krakowskie władze bezpieczeństwa aresztowały 14 młodych agitatorów którzy czynnie podburzali tłum do wystąpień oraz kolejarza który podawał strzelającym karabinowe naboje.

Sprawa zająć krakowskich w Sejmie.

Na środowym posiedzeniu Sejmowej Komisji Wojskowej poseł Załuski ze Związku Ludowo-Narodowego wystąpił z wnioskiem zażądania od Rządu sprawozdania o charakterze i rozmiarach zająć krakowskich. Na znak żałoby po poległych oficerach i żołnierzach posiedzenie Komisji zawieszono.

Zmierzch bolszewizmu.

Do należytejszej oceny bieżących zjawisk politycznych konieczne jest rzucanie od czasu do czasu wzroku wstecz i porównania chwili obecnej z niedawną przeszłością; występuje bowiem przytem wyraźna tendencja do wzrostu lub spadku jakiegoś prądu czy zjawiska, którego uchwycenie jest konieczne dla prawdziwej oceny sytuacji.

Przypomnijmy sobie wypadki z przed półtora — dwóch lat. Polityka dawnej ententy pod wpływem Lloyd Georgea szła niesłychanie chwiejnie, zygżakiem ku coraz to zmieniającym się celem, a na tem tle bezplanowości i niezdecydowania odbijały buńczuczne kroki wojującego bolszewizmu. Cziczerin tu, Cziczerin tam, piszący noty, zanoszący protesty, przyjmowany przez króla, stawiony przy stole arcybiskupów! Konferencja za konferencją, a na każdej delegacja bolszewików, niby nie uznawana za zupełnie równego członka, lecz w gruncie rzeczy nadająca nieraz tem obradom i fajerwerkowemu enuncjacyami, nairgrywający się z onieśmielonych burzujów.

Jakaż zmiana od tego czasu! Występy teatralne się skończyły, a wraz z upadkiem niedawnego protektora londyńskiego ciesz za. panowała na Kremlu. Probowali bolszewicy wspanać zwykły swój hałas i wysunąć się na widoczne miejsce na konferencji lozańskiej, lecz skończyło się fiaskiem.

Dziś nie wysyłają już szumnie delegacji pieczolowicie strzeżonych przez burżuazyjne policje — wymknie się do Europy Zachodniej od czasu do czasu, nie poprzędzany już zwykłą reklamą wysłaniec i skromnie usiłuje wytar-gować coś dla sowietów nie przez zwracanie się do rewolucyjnego proletariatu, lecz proponując wzajemian realne korzyści i zobowiązania.

Ostatnio bawił w Paryżu, Londynie niejaki p. Scheinman, dyrektor sowieckiego banku państwa. Przybył w sprawach handlowych i politycznych, mianowicie pragnął sprzedać we Francji 20000 wagonów zboża rosyjskiego, odjętego od ust głodującej ludności, wprowadzić dalej walutę rosyjską na giełdę paryską i wreszcie uzyskać uznanie rządu sowietów przez Francję wzamian za uznanie i oprocentowanie przedwojennych wierzytelności francuskich w Rosji. Nie uzyskał jednak nic. Uznanie rządu sowieckiego nie mogło naturalnie być brane pod uwagę zanim Rosja nie dałaby zupełnych gwarancji dotrzymania zobowiązań i takiej zmiany prawodawstwa, któraby umożliwiła wzajemne stosunki. Zboże kupionoby, lecz płacić chciało właśnie sowieckimi czerwocicami, a bolszewicy na ich przyjmowanie weale nie mają ochoty. Misja p. Scheinmana rozbiła się, ale przedewszystkiem znamienne jest to, że koło niej nie odbywał się już znany nam dobrze z przed dwóch lat taniec łowców koncesji, geszefciarzy z pod ciemnej gwiazdy, pragnących coś urwać, nie czytaliśmy zachwytych nad złotodajnymi widokami dla kapitalistów w Rosji i namaszczonych artykułów, przekonywających rządu o konieczności odrzucenia przesądów moralnych i zdobywania rynków gdzie się da i za wszelką cenę.

Wystarczyło wejście na widownię wybitnych ludzi nacjonalistów, jak Poincare, Mussolini i odsunięcia walijskiego żagiera od roli do której nie dorósł, a zmora ciężająca nad Europą rozwiła się. Dziś nawet w dobie zamętu niemieckiego, nikt w Europie bolszewizmu się nie obawia. Może on trwać długie jeszcze lata w Rosji, ewolucjonizuje się zresztą w kierunku przygotowania się do realnych warunków życia i tracąc swe dektrynerkie ostrze — czynnikiem w polityce europejskiej już być przestaje.

Z. Raczkowski.

Na raty wszelkie towary do nabycia w firmie „HERMES” Szopenowska 5.

Z Sejmu.

Dyskusja nad budżetem.

WARSZAWA. 6 XI. (Pat.) (Sejm. Posiedzenie 76). Przystąpiono do pierwszego czytania preliminarza budżetowego.

Pos. Wyżykowski w dłuższym przemówieniu podkreśla, że buchalteryjne oszczędności pozostaną na papierze, a skutkiem tego będzie tylko osłabienie sił obronnych państwa i analfabetyzmu.

Następnie pos. Rudziński analizując przedłożony budżet, zastanawia się w jaki sposób mógł on powstać bez deficytu. W obszernym wywodzie mówca stwierdza, że rząd obecny niema programu finansowego i przedkłada preliminarz nierealny, którego braki wykaże życie w najkrótszym czasie. Klub mówcy będzie głosować przeciwko preliminarzowi. Omawiając redukcję budżetu ministerstwa spraw wojskowych, mówca podkreśla, że jest to zamach na samostanowienie Rzeczypospolitej. Mówca o redukcji budżetów poszczególnych ministerstw, stwierdza mówca, że polityka obecnego rządu uniemożliwia rozwój demokracji. Omawiając sytuację przemysłową podkreśla mówca, że tyczy się przemysł polski, który jak wiadomo w ogromnej większości jest przemysłem obcym i lokuje olbrzymie swe zyski zagranicą. Przemysł łódzki zorganizował się w odrębne państwo i dyktuje warunki ministrowi skarbu, oraz samodzielnie pertraktuje z kapitałem zagranicznym nie dbając zupełnie o to, czy waluty obce przejdą przez ręce rządu. Kończąc, mówca jeszcze raz stwierdza, że imieniem stronnictwa odmawia obecnemu rządowi zaufania.

Pos. Zdziechowski (Z. L. W.), podkreśla, że rząd przedstawił budżet w terminie. Teraz należy uzbroić rząd w środki przeprowadzenia budżetu. Tym środkiem jest większość, która ministra skarbu poprze oraz opinię publiczną, która stanie murem przy rzetelnym programie naprawy skarbu. Omówiwszy szczegółowo budżet mówca stwierdza, że osiągnięcie większych wpływów na rok 1924 niż te, które minister przewidział budowy są utopją. Krytykując budżet niech wskażą raczej nowe źródła dochodów, podkreśla mówca, gdyż naruszenie majątków obywateli mogłoby doprowadzić do wyschnięcia normalnych źródeł dochodowych. Następnie nawiązując do twierdzenia opozycji, że zmniejszenie wydatków nastąpiło kosztem siły obronnej państwa na zasadzie porównań budżetów ministerstwa spraw wojskowych i oświaty, mówca stwierdza, że w tej chwili wydajemy mniej niż zamierzamy wydać w roku przyszłym na powyższe resorty. Mówca stwierdza dalej, że

budżet ten jest budżetem przeciwko zamachom na państwo. Obecnie kończy się era: „państwo dla wszystkich” i zaczyna się nowa era: „Wszystko dla państwa”. Cechą drugiej ery będzie zacieśnienie pasa gospodarcze prywatnej, równowaga budżetu, zdrowy plan. Stronnictwa większości postawiły sobie jako cel rozkwit Rzeczypospolitej z drogi tej nie zejda.

Pos. Żuławski (P. S. S.) stwierdza, że przejście budżetu wskazuje, iż sanacja ma się dokonać kosztem klasy robotniczej. Mówca stwierdza, że obecnego budżetu nie można nazwać realnym, ponieważ nieuwzględniono w nim zupełnie pewnej po wizycie sen. Berengiera pożyczki francuskiej, której jednak minister skarbu nie zamieścił w budżecie. Minister prawdopodobnie więc przedłożył dodatkowy budżet a więc budżet obecny jest nierealny. Mówi się o równowadze budżetu podkreśla mówca i o tem, że obywateli nie można zbyt obciążać. Przeciwnie robotnik chłop i urzędnik uginają się pod ciężarem: „ale o to was łąwa nie boli, tylko gdy chodzi o własną kieszeń s resłacie najpotrzebniejsze wydatki”. Mówca stwierdza, że polityka oszczędnościowa doprowadzi do strasznego kryzysu przemysłowego a w konsekwencji do bezrobocia. Pierwszym obowiązkiem, podkreśla mówca, winna być waloryzacja zarobków robotników. Omawiając kwestję drożyzny mówca twierdzi: „gdy robotnikom płace wyrwyacie z rąk, czemu dziwicie się że dają do poprawy bytu — Wam nie o sanację chodzi ani o Polskę, tylko o zgniecenie klasy robotniczej”. Konkludując odczytuje rezolucję swego klubu wzywającą rząd do ustąpienia.

Pos. Kwiatkowski (Ch. D.) zaznacza, że silniejsze napięcie podatkowe leży w granicach możliwości. Do tego właśnie ma doprowadzić waloryzacja podatków, a to w ten sposób ażeby liczone je podług kursu z dnia płatności. Następnie mówca krytykuje strejk generalny i podórca: „trudno oprzeć się wrażeniu, że chodzi Panom nietylko o los warstw pracujących ale i o dojście do władzy i pracę Panów uważam za szkodliwą dla państwa i warstw, które reprezentujecie, chodziło Panom o cele polityczne a nie gospodarcze. Krew, która popłynęła przelana została niepotrzebnie i odpowiedzialność spada na Was”.

Wicemarszałek preliminarz oraz wniosek pos. Żuławskiego odesłał do komisji budżetowej. Następnego posiedzenia w piątek.

Prof. SZYMAŃSKI
zaczął przyjmować chorych na OCZY.
ul. Mickiewicza 4.

Sejm i Rząd.

Interpelacja większości rządzącej w sprawie strajku.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu posłowie Zw. L. N., Klubu Chrz. N., Ch. D. i P. S. L.-Piast wnieśli w sprawie strajków interpelację następującą:

Od paru tygodni jesteśmy świadkami strajku części pracowników państwowych. Niektóre partie, a nawet posłowie z P. P. S. otwarcie popierają strajk i publicznie wzywają do nieposłuszeństwa rozkazem wojskowym. Strajk wyrządza olbrzymie szkody państwu i ludności. Przeciąganie strajku rozdrażnia ludność i doprowadza do ubolewania godnych zajęć, jak np. tragiczna katastrofa w Krakowie. W tych warunkach jest obowiązkiem Rządu możliwie szybko strajk zlikwidować, a winnych zaburzeń pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Wobec czego podpisani zapytują: 1) Czy ściśle są wiadomości o tych wypadkach w prasie i w kółkach sejmowych podawane? Co Rząd zrobił, aby strajk zlikwidować?

Wiadomości telegraficzne.

Proces o zabójstwo Worowskiego.

LOZANNA. 7 XI. (Pat.) Wczorajsze posiedzenie trybunału w kwestji procesu wytoczonego o zamordowanie Worowskiego, poświęcone było przesłuchaniu świadków powództwa cywilnego.

Nadzór nad Kronprinzem.

BERLIN. 7 XI. (Pat.) „Telegraphen Union” donosi z Londynu, że rząd holenderski zarządził dozór nad następcą tronu.

Likwidacja strajku w Wilnie.

Ogólna sytuacja.

Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem likwidacji strajku. Robotnicy, którzy w ciągu dni ubiegłych zorientowali się, iż strejk ma na celu obalenie rządu, a nie polepszenie bytu, poczuli powracać do pracy. W fabryce „Lechia” pracownicy oświadczyli, iż występują ze związku przy ul. Gubernatorskiej i podejmują niezwłocznie pracę.

Robotnicy miejscy próbowali wymóc uwolnienie aresztowanego agitatora Kućki. Co do innych aresztowanych nie zgłaszali żądań. Żądaniom tym stanowczo odmówiono.

Równocześnie z pomocą miastu przyszło kolejniętwo wileńskie, które od południa przystąpiło do uruchomienia wodociągów. Jak się okazało, wszystkie maszyny i po-

łączenia są całe. Strejkujący robotnicy nie nie uszkodzili.

Ostateczna likwidacja strejku kolejowego.

Na terenie dyrekcji wileńskiej kolei państwowych odbywa się ruch zupełnie normalny, podobnie jak w dniach ubiegłych. Dyrekcja wileńska spełniła obowiązek patriotyczny. Pociągi z jej obsługą dochodziły zamiast do Łap, wprost do Warszawy na teren dyrekcji warszawskiej i dzięki temu utrzymana została stała komunikacja ze stolicą.

W Białymstoku niezwłocznie po wybuchu strajku w warsztatach, zwolniono 335 robotników, a 350 powróciło następnego dnia do pracy. W ten sposób próba strejku w zarodku została stłumiona.

Dalsze aresztowania przewodców strejku w Wilnie.

Społeczeństwo nasze niewątpliwie z ulgą odetchnie na wiadomość o energicznych zarządzeniach naszych władz. W numerze wczorajszym donosiliśmy o szeregu aresztowań przewodców zbrodniczego strajku w Wilnie. Obecnie dowiadujemy się, że na skutek rozkazu prokuratury państwa w godzinach południowych aresztowano Komisarza Kasy Chorych p. A. Zasztowta, oraz dwóch agitatorów kolejowych, a pomiędzy nimi znanego łącznika, agitatora, między centralą warszawską, a kolejowcami wileńskimi — Sarneckiego.

Samopomoc społeczna.

Polskie Tow. Gimnastyczne „Sokol” w Wilnie, jako instytucja narodowa, uważając podjęcie akcji strejkowej w chwili konsolidacji Państwa Polskiego za niedopuszczalne — całą siłą popiera ideę stworzenia w Wilnie Samopomocy Społecznej i służyć gotowe w razie potrzeby pomocą. Wydział.

My pracownicy graficzni pracujący w drukarni p. Zawadzkiego przy „Dzienniku Wileńskim” oświadczamy, że od dziś dnia przestajemy być członkami „Klasowego Związku Pracowników Zawodu Graficznego”, którego przyłączenie się do zbrodniczego strejku w chwili gdy rząd i społeczeństwo polskie wyrażają wszystkie siły by wyprowadzić państwo z ciężkiego kryzysu finansowego i ekonomicznego z całą stanowczością potępiamy i ofiarujemy na „Skarb Narodowy” sumę ośmiu milionów mk.

Następują podpisy.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY
D-ra Med. Bujalskiego
Wielka Pohulanka d. Nr. 31.

Ci dwaj.

Wolayczas i Zbėdnygrosz są to dwaj hultaje wiejszy.

By nie wykierowali się na prawdziwych hultaj — już nie tylko w tutejszem, ale nawet międzynarodowym tego słowa znaczeniu należałoby tych dwu potomków Wyrwidąba i Waligóry zaprzędz do odpowiedniej do ich sił roboty.

Za taką robotę nie może być uważanem ani włóczenie się po jarmarkach, ani przesiadywanie w gościnie u „tego trzeciego”, czyli w restauracjach, chociażby nawet to ostatnie było uważane przez panów urzędników z akcyzy, zwalczających stale uchwały rad gminnych o zamknięciu tej lub owej restauracji, za jeden ze środków uzdrowienia Skarbu Państwa.

Samorządy oddawna już starają się użytkować pierwszego z dwu powołanych wstępnie osobników do reperacji dróg i mostów systemem szarwarkowym, drugiego — do budowy szkół.

Nie chodzi tu jednak o to, by chłopaków pracą umęczyć, tembardziej, że ten drugi nie tak jest silny, jak się wydaje (o czem już Pan Redaktor pisał) i często melancholijnie wzdychając i wspominając być może historję o Lelum

i Polelum, mówi do brata: „Ty, chorobo, pieronie, zawsze bėdziesz, lecz mnie prėdko djabli wezmą!”

Tak, tymczasem wieś tem się różni od miasta, że ma wolny czas i zbėdny grosz, ale „jutro może być gorzej”... czas zostanie, ale grosza nie stanie.

„Przyszłość” szybko staje się teraźniejszością — powiedział samorządowiec, czytając te słowa i myśląc o pustej kasie sejmiku. A jednak kasa ta bywa pełną dwa razy do roku po ściągnięciu podatku gruntowego i zanim wartość zamkniętej w niej gotówki stanie się z powodu spadku waluty bliską zera, mogłaby być ona użytkowana.

Toteż na jednej z konferencji samorządowych poruszano myśl, by zbėdną gotówkę użytkować na zakup rasowych sztuk inwentarza, nasion lubinu, seradeli i konieczyń, sztucznych nawozów, narzędzi rolniczych, co nie znaczy, że każdy z uczestników co innego proponował i koniecznie przy danym towarze obstawał. Tak, czy inaczej — myśl ta już miała być ubrana w widomy kształt okólnika, lub memorjału: rusztowanie rozumowania miały tworzyć tak poważne same przez się ostoje myśli urzędowej, jak: „zważywszy iż ze względu na powyższe, wobec wy-

żej wzmiankowanego stanu rzeczy, przyjmując pod uwagę poniższe motywa” i t. p.; na tem rusztowaniu miały być rozwieszane nader ważkie myśli, zaopatrzone w imperatywy warunkowe w rodzaju: „pożądaniem byłoby, wskazaniem jest” i t. d.; to wszystko upstrzone być miało naukowo danymi statystycznymi, znanymi na rozkaz uczelników rejonów przez soltysów — jednak na przeszkodzie stanął spór o to, czy „popieranie rozwoju rolnictwa, handlu i przemysłu — w myśl takiego to, na podstawie innego i zgodnie z tymże artykułem — jest zadaniem, czy obowiązkiem samorządu”.

Wybaczam autorowi artykułu „Ten trzeci”, że nas wyprzedził i wbrew przyjętemu zwyczajowi nie zwalczał jego projektu, przeciwnie my samorządowej mamy zwyczaj zwalczania przez roztrągnięcie własnych swych projektów.

Nadmienię bowiem tu należy, że w swoim czasie sejmik osmiański sprowadził do powiatu owee, a wileński i święciański bydlę rasowe, jeden z sejmików miał składnicę narzędzi rolniczych; wprawdzie mówi się „że wyszedł na tym interesie, jak taki-to sejmik na garnkach”, lecz co może mieć wspólnego garnek z narzędziami rolniczymi! Faktem jest,

że każdy sejmik żywi obecnie idjiosynkrazję — ten to garnka, ów do najniewinniejszych zwierząt domowych, tamten zaś do soli potasowej. Są to wspomnienia z odległych czasów, by jednak nie zrobić plotki, któraby mogła być wykorzystana przez publicystów od spraw podatkowych, zaznaczam, że na operacjach tych żaden z sejmików nie stracił nie, oprócz wiary, że dalsze rozwijanie tej akcji leży w interesie tak ludności, jak sejmików.

Mylnym był jedynie kierunek tej akcji. Wiadomem jest każdemu (i niema się czego tego wstydić), że sejmiki nie znają się na handlu i na własną rękę bez pomocy sił fachowych i oparcia się na solidnych firmach kupieckich — prowadzić zakupów hurtowych nie mogą.

Natomiast zadaniem sejmików jest zaznajomienie drobnych rolników z udoskonalonemi narzędziami rolniczymi, ze sztucznymi nawozami, a nawet w niektórych okolicach instruktor rolniczy do-wodzić będzie musiał skuteczności siewu seradeli i lubinu. Projekt sejmiku dziśniewskiego zaangażowania takiego instruktora powitać nakeży z uznaniem. Sądzę, że wszystkie sejmiki, likwidując część personelu, zatrudnionego

Teatr Polski (Lutnia) Dziś „Mistrz” Bahra z udziałem K. Adwentowicza Początek o 7 1/2 w.	Teatr Wielki (na Pohulance) Dziś „Eugeniusz Onegin” oper. Czajkowskiego Jutro „Królowa Kinetografu” operełka Gilberta Początek o 7 1/2 w.
--	---

ZŁE PANI LICZY,

gdyż nie cena, lecz wydatność jest miarodajną. Wystarczy połowa tej ilości „Prawdziwej Francka” z młynkiem co zwykłej domieszki, aby sporządzić lepszą kawę. Należy przeto używać tylko towaru opatrzonego na wszystkich pakietach marką fabryczną młynka i podpisem: **Henryka Francka Synowie Skawina - Kraków.**



**ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI
MLECZARSKICH
i JAJCZARSKICH**
ODDZIAŁ W WILNIE
POLECA:
masło, sery, jaja.

Biurowo i sprzedaż hurtowa:
ul. Końska 18.
Sprzedaż detaliczna:
ul. Wielka 70.

stylizowaniem pism wysoce urzędowych, mogłoby sobie na to pozwolić,

Jeśli jednak sejmiki wahają się, zastanawiając się nad tym wydatkiem to nie powinny przylgądać się temu obojętnie firmy handlowe. Jeżeli w swoim czasie firmie Ransome opłaciło się rozdać darmo na Syberji kilka tysięcy plugów wieloskibowych, a żeby zaznajomić z niemi rolników, to nasze firmy mogłoby zdobyć się na zapomogi dla instruktorów rolniczych lub chociażby na pomoc w organizacji wystaw powiatowych i założenie póletek pokazowych.

Zdawałoby się, że jeśli chodzi o rozszerzenie pojemności rynku zbytu, rozmiary którego są wprost nieobliczalne, to firmy (obliczone nie na dziś tylko) nie mogą sobie wciąż mówić „mamy czas”.

„Il faut aider au temps, mosterdziejul”

Ten aforyzm Focha chciałbym, by był rozważony tak przez Towarzystwo Rolnicze, jak i przez sejmiki, a mamy po temu tak stosowny czas, jak dla siewu jęczmienia, kiedy bzy pękają. Choć coprawda i bez przez czarne okulary wydaje się „sirenga nigra”.

Wiadomości bieżące.

Z miasta.

— **Prośba do wszystkich Obywateli m. Wilna.** Zarząd Domu Dzieciątka Jezus przy ul. Subocz Nr. 16, chcąc ratować opuszczone dzieci od głodu i zimna, ma zamiar urządzać loterię fantową, zwraca się więc z gorącą prośbą o przyście z pomocą przez ofiarowanie choćby najdrobniejszej rzeczy. Przedmioty na fany kierować należy: Subocz 16, Dom Dzieciątka Jezus. Ażeby ułatwić Szan. Ofiarodawcom składanie fantów, osoby upoważnione przez Zarząd Domu Dz. Jezus będą chodziły po sklepach i mieszkaniach.

— **Konfiskata 600 pudów mięsa.** Dnia 7 b. m. z rozporządzenia Komisarza Rządu skonfiskowano w rzeźniach 600 pudów mięsa, które w dniu dzisiejszym będzie sprzedawane na rzeźni miejskiej od 10 zrana wszystkim koperatynom oraz tym detalistom, którzy przedstawiają gwarancję, iż będą sprzedawały te mięso dla ludności z zupełnie małym zyskiem. (b)

— **Sekcja opieki nad Inwalidami** przy T. P. Cz. Krzyża urzędują w niedzielę, 11 listopada, zbiórki uliczną i w lokalach na Dom Inwalidów im. gen. Żeligowskiego. Dzień ten wielkiej rocznicy święcony będzie w całym kraju. W dniu tym przypada 5-lecie niepodległości Polski — dajmy więc realny wyraz wdzięczności tym, którzy ku Jej obronie krwi własnej nie szczędzili!

Dom Inwalidów znajduje się w krytycznym położeniu, a rzadko odwołując się do pomocy społeczeństwa, teraz gdy zaszła potrzeba, oczekuje z ufnością, iż wezwanie nie minie bez echa. Gorąco

prosimy członków T-wa, oraz osoby dobrej woli o łaskawe przybycie w sobotę 10.XI. do świetlicy Żołnierza — ul. Dominikańska 18, między godz. 5 — 8 po poł. dla porozumienia w sprawie zbiorów.

Sprawy kolejowe.

— **Echa zuchwałego napadu na pociąg.** W numerze wtorkowym naszego pisma podaliśmy otrzymaną telefonicznie z Białegostoku wiadomość o zuchwałym napadzie bandy uzbrojonej na pociąg osobowy Nr. 311, zdrażający do stacji Widzibór pod Budami w nocy z 4 na 5 b. m. Obecnie otrzymujemy uzupełniające informacje. Bandyci w liczbie 50 osób dobrze uzbrojeni przed nadejściem pociągu ułożyli w dwóch miejscach dwie sterty drzewa, umocowane łapkami do podkładów. Gdy pociąg zatrzymany został przy pomocy czerwonej latarni bandyci obezwładnili szybko służbę kolejową i rozpoczęli systematyczną grabież podróżnych. Zabierano wszystko, co przedstawiało cenniejszą wartość, prócz tego zabrano wartościowy bagaż pocztowy i bagażowy kolejowy. Rabunek trwał 1 i pół godziny. Łup składano powoli według rodzaju do worków i na wozach bandyci spokojnie odjechali w kierunku Sieniawki. Władze administracyjne, polieja i dyrekcja kolejowa wdrożyły energiczne dochodzenie.

— **Pożar pociągu ze spirytusem.** Dnia 6 b. m. o godz. 10 m. 30 na stacji towarowej Wilno wybuchł pożar w pociągu, załadowanym spirytusem. Pożar objął wagon, w którym były beczki żelazne ze spirytusem. Wagon spłonął. Straty

miljardowe. Przyczyna pożaru nie ustalona.

Sprawy szkolne.

— **Kredyty na opał dla szkół.** Sejmiki ziemie Wileńskiej otrzymały zawiadomienie iż w celu zaopatrzenia nrszych szkół w opał na zimę otwarty został kredyt na ten cel w pocztowej kasie oszczędności w myśl odpowiedniego zarządzenia Banku Komunalnego.

Różne.

— **Uniw. ludowy.** W dniu 28 zeszł. mies. w lokalu „Świetlicy“ Tow. P. Ż. P., odbyło się walne zebranie Tow. Uniwersytetu powszechnego im. Ad. Mickiewicza pod przewodnictwem p. Władysława Lichtarowicza. Wybrano do Zarządu: prof. Stef. Ehrenkreutz, Dyr. Wład. Lichtarowicza, p. J. Adwiga Poczetowską, ks. prof. Miłkowskiego, p. Helenę Wileczewską, p. Edwarda Wojewódzkiego; na zastępców: p. Zygmunta Karłowicza, p. Stan. Pietraszkiewiczównę. Do Komisji Rewizyjnej: Sądziego Jana Piłsudskiego, p. Tadeusza Miśkiewicza, ks. prof. Zygm. Lewickiego, na zastępców: mec. Stan. Bagińskiego, Kowalskiego.

Osobiste.

— Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki powrócił do Wilna i przyjmuje interesantów jak zwykle od godziny 12-jej do 2-jej.

Odczyty.

— 8 odczytów na temat „Wychowanie Domowe Dzieci“. Odczyty zostaną wygłoszone przez p. inż. Stanisława Kozłowskiego, w domu „Kolejarza Polskiego“, znajdującego się naprzeciwko Dworca kolejowego.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś poraz drugi grana będzie znakomita sztuka Hermana Baha p. t. „Mistrz“ z p. Adwentowiczem w roli tytułowej. W roli tej p. Adwentowicz ma sposobność roztoczenia wszystkich walorów swego wielkiego talentu. Resztę obsady tworzą czasowe siły zespołu Teatru Polskiego.

W przygotowaniu wielkie arcydzieło Szekspira p. t. „Hamlet“. Rolę królewica duńskiego wykona znakomity gość p. Adwentowicz.

— **Teatr Wielki (na Pohulance).** Dziś w dalszym ciągu przepiękna opera Czajkowskiego p. t. „Eugeniusz Oniegin“.

Partie Tatjana w dzisiejszym przedstawieniu wykona p. Krużanka. Reszta obsady pozostaje bez zmiany.

Balaguly żydowskie — a odczyty w Wilnie.

Balaguly żydowskie kursują i obecnie jeszcze w wielu miejscowościach Polskiej. Każda balagula ma swoją stację, właściwej — miejsce stania tego bezgranicznie ładowanego wozu, i też wiadomą wszystkim zainteresowanym oznaczoną godzinę odjazdu.

Otóż ze zbliżeniem się godziny odjazdu balaguly jest ona „zupelnie“ już gotowa do wymarszu w drogę, — tylko bez koni jeszcze i samego woznicy, który, nic sobie nie robiąc z tego, że oznaczona godzina odjazdu minęła dawno i że w balagule siedzą już posażerowie, zjawia się wraz z końmi wtedy dopiero, kiedy na ostatnie wolne miejsce w balagule weisnie się najbardziej niepunktualny pasażer.

Łatwo jest wyobrazić sobie usposobienie tych pasażerów, którzy przybyli w oznaczonej porze zmuszeni następnie wyczekać nieraz godzinami na odjazd. Tem łatwiej to zrozumieją ci z nielicznej coprawda cząstki naszej publiczności wileńskiej, którzy, przybywając punktualnie na odczyty publiczne, zaznali już bardzo długiego nieraz oczekiwania po godzinie oznaczonej aż prelegent — niezem żyd balagularz — uzna nareszcie, że można już rozpocząć.

W ten sposób odczyty o najbardziej nawet pożytecznej treści, ale rozpoczynające się nie ściśle o godzinie oznaczonej, nie sam tylko dodatni wpływ wywierają na otoczenie, albowiem one deprawują coraz bardziej punktualność słuchaczy, bo najbardziej nawet fanatyczni w swej punktualności, gdy raz i drugi i trzeci

wysiedzą się w sali, powiedzą sobie „ech, niema głupich!“... i — spróbują być niepunktualnymi przy następnym odczycie. A że nie spotka ich zawód w tej próbie, więc zapoczątkowana z tak dobrym skutkiem niepunktualność będzie się stopniowo w nich utrwalala aż przejdzie w zwyczaj. Za małym wyjątkiem wszyscy już wszędzie i zawsze się spóźniają. Tylko na odchodzący pociąg oraz na wyjście z biura pośpiesza się zawczasu.

Do walki z niepunktualnością powinni stanąć wszyscy i, rozpoczynając odczyty od samych siebie. Zaś prasa wileńska, niechby zechciała dopomóc w tej walce zapobiegliwymi tylko napomnieniami przed każdym ogłaszanym odczytem, koncertem i t. p. o niedopuszczalności stosowania systemu żyda balagularza. K. Ch.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Racz Pan nie odrzucić umieszczenia w poczytnym Pańskim piśmie kilku wierszy, rzucających światło na panujące u nas stosunki kolejowe:

Będąc w sprawach rodzinnych w Nowo-Swieżanach przed paru dniami wracalem do Wilna. Nie zważając na ogromną frekwencję pasażerów, kasa została otwarta zbyt późno i wskutek tego ze 20 osób wsiadło do pociągu bez biletów.

Po przyjeździe pociągu do Podbrozia cała grupa pasażerów rzuciła się do kasy, lecz jak się okazało biletów nie sprzedają, ponieważ kasjer spaceruje na peronie, a przeciw w ciągu 8-minutowego postoju wszyscy mogli nabyć bilety.

Dopiero po przyjeździe pociągu do Bezdán ko ogólnemu zadowoleniu kasa była otwarta i wszyscy jadący z musu „na gapę“ zaopatrzyli się w bilety i odbywali dalszą podróż, jako całkiem poprawni obywatelowie.

A jednak wskutek niechęci, lub niedołności kasjerów, Skarb poniósł straty, a jak mówili częściej podrażnający na tym szlaku, podobne stosunki panują tam zwykle.

Powyższy fakt podaję do ogólnej wiadomości i przypuszczam, że władze kolejowe zechcą usunąć tą anormalność. Edward Sterto-Orlicki.

Wilno, dnia 30 X.1923 r. Sosnowa ul. Nr. 8 m. 6.

Kino-Teatr „**HELIOS**“ ul. Wileńska 38.

„**LIDECZKA**“ wielki dramat w 6 akt. ilustr. chorobliwe życie współczesn. Rosji wolna przeróbka arcygłośnej powieści **SANIN** M. Arcybaszewa w rol. główn. slyn. na, niezrównana **Mia Mara** Stefan Kuzniecowa i Tarydina.

Kino-Teatr „**Polonia**“ ul. Wileńska 22. Dyr. G. Slejpan.

Dziś Długo oczekiwane jedno z najwybitniejszych arcydzieł sezonu! Wielki erotyczny dramat współczesny w 6-ciu aktach Uroczą **Margita Barnay**, znakomici **Lidja Salmonowa**, **Paweł Wegener** i ulub. Wilnian. **R. Szyncel** w rol. głowa.

Kino-teatr „**Piccadilly**“ ul. Wielka.

Dziś Wyświetla się obraz z życia wyższej administracji rosyjskiej oraz obrazki życia wygnańców na Syberji p. t. **Katarzyna Karaszkina** w rol. główn. **Ellen Richter** i **Bruno Kaster**.

Komisarz Kas Chorych m. Wilna i Powiatowej w Wilnie

podaje do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie na podstawie art. 100 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. R. F. Nr. 44) pismem z dnia 29.X.1923 r. L. 1164/23 zatwierdził z ważnością od dnia 1.XI.1923 uzupełnienie już istniejących grup zarobkowych przez skreślenie z tabeli obowiązującej od 1.X.1923 r. grupy 24 tej i dodanie 7 miu nowych grup według następującej tabeli:

Grupa zarob.	Dla zarabiających miesięcznie w tysiącach mk.		Piata ust. dzienna w tysiącach mk.	Grupa zarob.	Dla zarabiających miesięcznie w tysiącach mk.		Piata ust. dzienna w tysiącach mk.
	ponad	do			ponad	do	
24	10.500	12.000	450	28	ponad 21.500	do 25.000	800
25	12.000	14.000	520	29	21.500	25.000	930
26	14.000	16.000	600	30	25.000	—	1070
27	16.000	18.000	690	—	—	—	—

Wobec powyższego poczynając od dnia 1.XI.1923 r. do obliczeń składek od zarobków przewyższających sumy mk. 10.500.000 miesięcznie należy stosować normy powyżej podane.

Szczegółowe tablice podziału na grupy zarobkowe oraz dla obliczenia składek i zasiłków otrzymać można w biurze Zarządu Kas Chorych m. Wilna (Dominikańska 15) od dn. 10 listopada 1923 r.

Wilno, dnia 2.XI.1923 r. **A. Zasztowt** Komisarz Kas Chorych m. Wilna i Powiatowej w Wilnie.

Sprostowanie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, podaje do publicznej wiadomości, że w ogłoszeniu umieszczonym na „Zadanie Rabowicza w Nr. 201 „Monitora Polskiego“ z dn. 5 września 1923 r. oraz w Nr. 207 „Dziennika Wileńskiego“ z dn. 16/IX 1923 roku omyłkowo wydrukowano: w Dodatku do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości, a winno być: „Monitorze Polskim“.

Chrześcijański Zakład Mebli Bambusowych „MIKADO“ ul. Wileńska 39, róg Mostowej. **Dział tapicerski i dekoracje.** Przyjmują się wszelkie roboty w dziale tapicerstwa wchodzące oraz naprawę rozmaitych mebli. Tamże są gotowe garnitury mebli, szafa do ubrania i inne rzeczy. **Ceny umiarkowane. Robota solidna.**

Dr. med. Kapłan Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 tel. 640.

Kobieta lekarz **Dr. Abłamowiczowa** choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7, g. 3—5.

KOŁDRY watowe i pluszowe poleca **Warszawski Magazyn Pościelowy.** Wileńska 10.

D-r. medycyny **B. SZYRWINOT** Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

D-r J. Bernsztejn Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1 pp. 14—8 w. ul. Mickiewicza 28—5.

Dr. Marjan Mientcki Choroby weneryczne syfilis i skórne (leczenie szt. stołcem górskim). Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4—7.

Dr. E. BIRZOWSKI choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 11½—2 i 4—7, panie od godz. 3—4 p.p. Ul. Jagiełłońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza).

Folwarki z zabudowaniami od 15 do 60 dziesięcin w wielkim wyborze do sprzedania. Tow. Akc. „Locolyt“ Mickiewicza 42.

Sprzedają się 2 bryczki i powóz. Safjaniki 4.

Prosięta czystej rasy angielskiej „**CORNWALL**“, **Antonówki** w dołach do sprzedania w Szemchowszczyźnie p. Świr. **Bolesław SKIRMUNT.**

Dr. Med. E. Suszyński choroby weneryczne skórne, płciowe od 1—2 i od 4—7 wiecz. **Ul. Mickiewicza 30.**

Zgubiono w dniu 4.XI. 23 r. trzy weksle „in blanco“ kaźden na sumę 4 milionów mk. wystawione przez firmę: „skład apteczny Gicelter w Wilnie ul. Bazyljańska. Znalazca zechce zwrócić pod adresem Ludwisarska 7 m. 6 Górski, Wszelkie zastrzeżenia uczynione.

Szellak wyborowy kilo 6 zł. pol. poleca **LABORATORJUM CHEMICZNE** M. Górnikiewicz **KOŁO, Ziemia Kałiska.**

Suka irlandzka 8 miesięczna czystej krwi sprzedaje się. Portowa, mieszkanie 21, od 9—11 rano.

Poszukuje się córki Zofii Czarnockiej, która wyjechała w roku 1920 z Charakowa do Warszawy, oraz Malwiny Drzewickiej, zam. ostatnio w Mińsku. Ktoby wiedział o miejscu ich pobytu proszony jest o zawiadomienie „Anny Zujewskiej, Bakszta 7, dla pani Wolejskiej.

Zgub. dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Słonimskie na imię Kiwela Klebańskiego, zam. na st. Bogdanowo, gm. Wisz. — unieważnia się.

Potrzebny zdo ny agent za kancją. Zgłoszenia „Informator“, Trocka 1, m. 15.

Poszukuje natychmiast 2 pokoje lub trzy pokoje z kuchnią, dzielnica dowolna. „Informator“, Tatarska 1.

Zgub. bilet wojsk. wyd. przez Komisję Przegładową na imię Bolesława Kieźna, zam. w gm. Opejskiej, unieważnia się.

Mieszkanie z 3-ch pokoj. z kuchnią, na Zwierzyncu. Zgł. się: Młyn Hr. Tyszkiewicza W. Stefańska 29, do p. Połockiego.

Zg. książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Tarnów, na imię Pawła Babiarza, zam. w Turmoncie, unieważnia się.

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem. Belina 3—gospodarz.

Mebel, biurko, szafa do sprzedania. Oglądać od godz. 12—3. Rossa 16.

Zgub. paszport niem. na imię Witolda Bylińskiego, unieważnia się.

Dnia 3-go listopada przechodząc ulicą Wielką od 8-to Jana do Alszwanga zgubiono damski zegarek złoty. Upraszają się znaleźć o odniesienie za sowitym wynagrodzeniem do magazynu Alszwanga, ul. Wielka 42.

Zgub. tymczasowe zaświadczenie demobilizacji 80 p. p., opijnie wojskowa 80 p. p., książeczka wojskowa 77 p. p., legitymację związku demobilizowanych ochotników w. p., metrykę ślubną, legitymację 3 p. L. i zaświadczenie Baonu Celnego Nr. 41 na imię Gudjana Józefa, zam. w wsi Boczeszniki, unieważnia się.

Pokój do wynajęcia Rzeczna 11—14, (Zakret).

Angielskiego najlepszą metodą szybko wycyzam. Mickiewicza 5 m. 10, przez furtkę, obok Segala, od 2½ — 3½ i od 7—8.

Skradz. paszport, wyd. przez I szy Cyrkuł Pol. m. Wilna na imię Julji Butkiewicz, zam. przy ul. Słowackiego 9, unieważnia się.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO ULICA ŚW. ANNY Nr. 3

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE

Zgub. książkę wojskową, z obrząz i numerem. Odebrać można za zwrot kosztów do dnia 20 listopada r. b. po tym terminie przechodzi na własność. Zakretowa 17 m. 3 od 3-jej do 7-jej po południu.

Folwark 16 wiorst od Wilna, 120 dziesięcin, zabudowany las, łąki, bez długów serwitutów, sprzedam tanio za gotówkę. Mickiewicza 44, m. 32, od 4—6-jej.

Dziczek dziesięć tysięcy jabłoni, gruszek i śliwek dwuletnich do sprzedania. Wiadomość: poczta Lida, skrz. poczt. Berdówka.

TERENÓW karpiny sosnowej poszukuję. Szczegółowe oferty Hajnówka, poste - restante „Tereny“.

AKUSZERKA A. Jutan- ul. Niemiecka 4, m. 19 telefon 222. Udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

Akuszerka O kuszko Zwierzyniec, ul. Stara 14 m. 2. Przyjmuje 9—6. Udziela porad.

Sprzedaje się wóz na ry-sorach i kłeczka. Dowiedzieć się przy ulicy Zarzecznej Nr. 5, m. 43.

Sprzedaje się **maszyna duża do mielenia mięsa** oraz **maszyny mniejsze.** Dowiedzieć się. Zarzeczna Nr. 5 m. 43.

Przybłąkała się **wilczyca** z obrozą i numerem. Odebrać można za zwrot kosztów do dnia 20 listopada r. b. po tym terminie przechodzi na własność. Zakretowa 17 m. 3 od 3-jej do 7-jej po południu.

Fortepjan Petersburski A- drjana, maszynę do piania sprzedam. Zwierzyniec, restauracja Suworowa.

Pokój do wynajęcia solidnemu lokatorowi. Adres w administracji.

Sklep, skład, biuro, mieszkanie. Poszukuje wspólnika. Kapitał do 400 dolarów, zaraz. Wiadomość: S to Jerski zaulek 5, m. 10, od 4—5 i 8—.

D-R. MED. KAZ. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4—7 pop Ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich.

Dr. Wołodzko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.